



Sygn. akt I UK 294/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania M. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 15 listopada 2018 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., decyzją z 7 listopada 2013 r., odmówił ubezpieczonej M. S. prawa do emerytury w wieku obniżonym, z tytułu pracy w szczególnych warunkach, ponieważ wnioskodawczyni nie wykazała na 1

stycznia 1999 r. co najmniej 15-letniego okresu wykonywania pracy w szczególnych warunkach.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 6 marca 2014 r., zmienił zaskarżoną decyzję, przyznając ubezpieczonej prawo do emerytury poczynwszy od 17 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczona złożyła 5 listopada 2013 r. wniosek o przyznanie prawa do emerytury, wiek 55 lat ukończyła 17 listopada 2013 r. Na 1 stycznia 1999 r. wykazała 20 lat, 4 miesiące i 22 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Przystąpiła do OFE, ale złożyła wniosek o przekazanie środków do budżetu państwa za pośrednictwem ZUS. Bezsporny był okres wykonywania przez wnioskodawczynię pracy w warunkach szczególnych, obejmujący zatrudnienie w T. S.A. w okresie od 17 maja 1990 r. do 31 grudnia 1998 r. Natomiast spór dotyczył okresu pracy ubezpieczonej w M. w S. na stanowisku monterki urządzeń elektronicznych. Co do tego okresu Sąd ustalił, że praca ubezpieczonej polegała na montowaniu układów radiowych za pomocą lutownicy, kalafonii, cyny i ołowiu. Była to praca szkodliwa, ponieważ ubezpieczona wdychała opary chemiczne oraz była narażona na zapylenie i dymy. Wykonując tę pracę, otrzymywała litr mleka dziennie.

Sąd pierwszej instancji uznał, że praca wykonywana przez ubezpieczoną w spornym okresie została wymieniona w wykazie A, dziale III, pod poz. 83 pkt 2 zarządzenia Nr 33 Ministra Łączności z dnia 16 maja 1983 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach w zakładach pracy resortu łączności (Dz.Urz. URTiP z 1983 r. Nr 3, poz. 32). Przywołując art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 887 ze zm.), Sąd uznał, że ubezpieczona spełniła wszystkie wymagane przesłanki nabycia prawa do emerytury, ponieważ ukończyła wiek 55 lat, zaś po doliczeniu spornego okresu – okres wykonywania przez nią pracy w warunkach szczególnych wynosi 15 lat, 3 miesiące i 29 dni. W konsekwencji Sąd przyznał jej prawo do emerytury od dnia, w którym ukończyła 55 lat.

W wyniku apelacji organu rentowego, Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 16 kwietnia 2015 r., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji, że pracę ubezpieczonej w spornym okresie można zakwalifikować jako pracę przy lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych (poz. 83, dział III, wykaz A stanowiący załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm., oraz poz. 83 pkt 2, wykaz A stanowiący załącznik do zarządzenia Nr 33 Ministra Łączności z dnia 16 maja 1983 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach w zakładach pracy resortu łączności), gdyż „z treści zeznań ubezpieczonej i jej przełożonej nie wynika bynajmniej, że przedmiotem prac ubezpieczonej płyty, blachy bądź przewody”, a ponadto w zarządzeniu Ministra Łączności nie figuruje stanowisko monter urządzeń elektronicznych. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że ubezpieczona na zakończenie stosunku pracy nie otrzymała świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych, a z jej kart płacowych nie wynika, aby kiedykolwiek otrzymywała dodatek za pracę w warunkach szczególnych. Ponadto, mimo ówczesnie istniejącego obowiązku, wynikającego z § 4 zarządzenia Nr 33 Ministra Łączności, w aktach osobowych ubezpieczonej z M. w S. w żadnym miejscu nie odnotowano, aby w jakimkolwiek okresie wykonywała pracę w warunkach szczególnych.

Ubezpieczona zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego z 16 kwietnia 2015 r. skargą kasacyjną. Sąd Najwyższy, wyrokiem z 18 października 2016 r., I UK 355/15 (LEX nr 2157270), uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, poczynione w sprawie ustalenia faktyczne nie pozwalały na rozstrzygnięcie, czy ubezpieczona zajmowała się wyłącznie lutowaniem, czy też także innymi czynnościami związanymi z montażem urządzeń elektronicznych. Było to istotne, ponieważ w mającym zastosowanie w rozpoznawanej sprawie zarządzeniu Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30 marca 1985 r. w sprawie stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego (Dz.Urz. MG Nr 1,

poz. 1), pod pozycją 83, dotyczącą prac polegających na lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych, wymienione zostało stanowisko lutowacz [por. zarządzenie Nr 97 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 października 1974 r. w sprawie ustalenia listy branż (grup wyrobów) objętych koordynacją gospodarczą według stanu na dzień 30 czerwca 1974 r. (M.P. Nr 37, poz. 213), które przewiduje, że Zjednoczenie Przemysłu (...) (w skład którego wchodziło M. w S.) podległe było ministrowi przemysłu maszynowego, a nie ministrowi łączności].

W konsekwencji ustalony w sprawie stan faktyczny nie pozwalał na ocenę, po pierwsze, czy ubezpieczona w spornym okresie wykonywała stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracę lutowacza (§ 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.), a jeśli tak, to czy pracę tę można zakwalifikować pod poz. 83, działu III, wykazu A stanowiącego załącznik do tego rozporządzenia.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny w (...) uzupełnił materiał dowodowy, z którego wywiódł, że w okresie zatrudnienia w M. w S., poza okresem wstępnego stażu i dwoma okresami cięż, ubezpieczona zajmowała się precyzyjnym montowaniem płytek radiowych za pomocą lutownicy, kalafonii i cyny. Do plastikowych i z jednej strony ocynowanych płytek lutowała przy użyciu kalafonii i cyny tranzystory, kondensatory i układy scalone. Nie budzi zatem najmniejszych wątpliwości, że jej praca nie może być zakwalifikowania do pracy ujętej pod poz. 83, działu III, wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r., polegającej na lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych. Ubezpieczona sama bowiem przyznała, że nie lutowała blach, przewodów ołowianych i metali nieżelaznych. Opis wykonywanych przez nią czynności wskazuje jednocześnie na to, że nie lutowała również płyt, lecz jej zadaniem było lutowanie tranzystorów, kondensatorów i układów scalonych do plastikowych płytek radiowych, czego z istoty rzeczy nie sposób utożsamiać z lutowaniem płyt.

Wniosek ten koresponduje przy tym z wykazem stanowisk zawartym w mającym zastosowanie w rozpoznawanej sprawie zarządzeniu Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30 marca 1985 r. w sprawie stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu hutnictwa i przemysłu

maszynowego (Dz.Urz. MG Nr 1, poz. 1). Pod poz. 83 dotyczącą prac polegających na lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych wymieniono stanowisko blacharza, lutowacza, napawacza ołowiem i ślusarza-montera. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, pracodawca ubezpieczonej ze spornego okresu podlegał Ministrowi Przemysłu Maszynowego. Zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa, zarządzenie to nie ma mocy normatywnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 marca 2012 r., I UK 403/11, LEX nr 124549 i z 14 lutego 2008 r., I UK 313/07, LEX nr 842930). Jednakże należy przypisać mu walor pomocniczy przy ocenie możliwości zakwalifikowania pracy na danym stanowisku do określonej branży. Ubezpieczona nie zajmowała żadnego z wymienionych tam stanowisk. Prac blacharza, napawacza i ślusarza bezspornie nie wykonywała. Natomiast na realizowanie przez nią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy tylko obowiązków lutowacza wskazują jedynie zeznania świadka H. P. i wyjaśnienia samej ubezpieczonej. Nie znajdują one przy tym żadnego potwierdzenia w dokumentacji pracowniczej, która w żadnym miejscu nie dowodzi wykonywania przez nią choćby w nieznacznym wymiarze obowiązków lutowacza, lecz świadczy o zatrudnieniu jej na stanowisku monter, a potem monter urządzeń elektronicznych na Wydziale Montażowym.

Sąd Apelacyjny uznał, że z ustaleń poczynionych w postępowaniu apelacyjnym na podstawie zeznań świadka H. P. i wyjaśnień ubezpieczonej wynika, że przez cały okres zatrudnienia w M. ubezpieczona wykonywała obowiązki w tym samym Wydziale Montażowym. Zmiana nazwy jej stanowisk, podobnie jak zmiana oznaczenia jej Wydziału, nie wpłynęła na zmianę zakresu zadań. Należało do nich precyzyjne montowanie płytek radiowych za pomocą lutownicy, kalafonii i cyny. Do plastikowych i z jednej strony ocynowanych płytek ubezpieczona lutowała przy użyciu kalafonii i cyny tranzystory, kondensatory i układy scalone. Wdychała przy tym opary chemiczne i narażona była na zapylenie. Niczym więcej się nie zajmowała. Ubezpieczona nie lutowała blach, przewodów ołowianych i metali nieżelaznych. Pracodawca nie wydał ubezpieczonej ani świadkowi Halinie Pierchale świadectwa pracy w warunkach szczególnych. Nie wypłacano jej też dodatku za pracę w warunkach szczególnych. W chwili orzekania przez Sąd drugiej instancji ubezpieczona pobierała zasiłek przedemerytalny.

Oceniając uzupełniony materiał dowodowy, Sąd Apelacyjny uznał za niewiarygodne, aby ubezpieczona – przyuczając się do pracy w okresie wstępnego stażu przez 3 miesiące i 14 dni – stale i w pełnym wymiarze wykonywała te same obowiązki, jakie realizowała na stanowisku monter, a następnie monter urządzeń elektronicznych, od 1 stycznia 1978 r. do 16 maja 1990 r. Jak wynika z zeznań jej przełożonej, przyuczała się wówczas dopiero do pracy. Okoliczność tę potwierdza to, że była wówczas o dwie grupy niżej zaszeregowana niż później na stanowisku monter, uzyskiwała o około 25% niższe wynagrodzenie i o 50% niższą premię. Zasady doświadczenia życiowego wykluczają więc możliwość przyjęcia, że od początku zatrudnienia, nie mając jeszcze praktyki w tym względzie, za znacznie niższym wynagrodzeniem na stanowisku stażysty, świadczyła tę samą pracę co na stanowisku monter.

Nie sposób też założyć, żeby w trakcie obydwu ciąż ubezpieczona stale i w pełnym wymiarze wykonywała obowiązki monter, wdychając przy tym opary chemiczne w narażeniu na duże zapylenie. Nieprawdopodobne są w tej sytuacji zeznania świadka H. P., zgodnie z którymi ubezpieczona nie chciała odsunięcia jej od tej pracy. Nie było bowiem żadnej przyczyny, aby w ten sposób narażała zdrowie obydwójga swoich dzieci. Prace o tak znacznej szkodliwości, jak ekspozuje ubezpieczona, były niewątpliwie wzbronione dla kobiet w ciąży. Zakładając, że ubezpieczona dowiedziała się o każdej z ciąż dopiero po miesiącu jej trwania, staż pracy, jaki miałby być związany stale z lutowaniem, należy pomniejszyć o 16 miesięcy, tj. 1 rok i 4 miesiące.

W tej sytuacji, niezależnie od tego, czy w pozostałym czasie ubezpieczona faktycznie stale i w pełnym wymiarze świadczyła pracę w warunkach szczególnych wymienionych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., wymiar jej pracy w tych warunkach na 1 stycznia 1999 r. jest mniejszy niż wymagane 15 lat. Skoro bowiem organ rentowy uznał jej pracę w tych warunkach w wymiarze 8 lat, 7 miesięcy i 15 dni, to do 15 lat brakuje jej 6 lat, 4 miesięcy i 16 dni. Sporny okres zatrudnienia w M. w S. od 16 września 1977 r. do 16 maja 1990 r. to łącznie 12 lat i 8 miesięcy. Po pomniejszeniu tego okresu o dwa urlopy wychowawcze trwające od 31 lipca 1981 r. do 30 lipca 1984 r. i od 13 listopada 1986 r. do 12 listopada 1989 r., czyli razem o 6 lat, ubezpieczonej pozostaje faktyczne świadczenie tam pracy

przez 6 lat i 8 miesięcy. Gdy ten okres zostanie pomniejszony o wstępny staż trwający od 16 września 1977 r. do 31 grudnia 1977 r., czyli o 3 miesiące i 14 dni, to faktycznego świadczenia przez ubezpieczoną pracy, która może być uznana za wykonywaną stale i w pełnym wymiarze w warunkach szczególnych, pozostaje 6 lat, 4 miesiące i 16 dni, czyli dokładnie tyle, ile ubezpieczonej brakuje do osiągnięcia 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Jeśli tymczasem uznać, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, że w okresie dwóch ciąż, tj. przez około 1 rok i 4 miesiące ubezpieczona nie wykonywała prac wzbronionych dla kobiet w ciąży, to pozostały okres, który teoretycznie mógłby zostać uznany za okres pracy w warunkach szczególnych, wynosi 5 lat i 16 dni, więc jest o 1 rok i 4 miesiące krótszy od okresu wymaganego do osiągnięcia 15 lat pracy w tych warunkach.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że odbywanie przez ubezpieczoną wstępnego stażu oraz jej ciążę poprzedzające urlopy wychowawcze nie były dotąd przedmiotem analizy sądów, podczas gdy rzutują one na charakter świadczonej przez nią wówczas pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle przedstawionej oceny dowodów bez znaczenia prawnego pozostaje, jaki był charakter pracy ubezpieczonej w pozostałym spornym okresie, skoro i tak nie jest on wystarczający do nabycia przez nią prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

W tym stanie rzeczy, wyrokiem z 16 lutego 2017 r., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w K. z 6 marca 2014 r. i oddalił odwołanie.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniosła ubezpieczona, zaskarżając wyrok ten w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego – art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 ze zm.) w związku z § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.) oraz art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,

w wyniku przyjęcia, że praca wykonywana przez skarżącą w spornym okresie nie odpowiada pracy opisanej pod poz. 83 działu III wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., w sytuacji gdy główną przesłanką do uznania określonej pracy za pracę wykonywaną w szczególnych warunkach nie jest tożsamość nazwy stanowiska pracy lub branży, w której ta praca była wykonywana, z literalnym brzmieniem nazw prac podanych w wykazie A rozporządzenia, lecz to, czy na ubezpieczonego, w trakcie wykonywania przez niego pracy, oddziaływały te same szkodliwe czynniki, których zaistnienie warunkuje uznanie danej pracy za pracę wykonywaną w warunkach szczególnych, wobec czego, skoro Sąd odwoławczy przyznał, że skarżąca, pracując jako monter, wdychała opary chemiczne i narażona była na zapylenie, to brak przeszkód, aby zaliczyć tę pracę jako pracę w warunkach szczególnych;

2) naruszenia przepisów postępowania – art. 3 k.p.c., art. 207 § 3 k.p.c., art. 208 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., przez brak przeprowadzenia wszechstronnego i wyczerpującego postępowania dowodowego, czego skutkiem było niedostateczne ustalenie stanu faktycznego i przyjęcie, że skarżąca w ramach wstępnego stażu pracowniczego w okresie od 16 września 1977 r. do 31 grudnia 1977 r., czyli przez 3 miesiące i 14 dni, oraz w okresie dwóch ciąż, czyli przez 1 rok i 4 miesiące, nie wykonywała pracy na stanowisku montera urządzeń elektronicznych, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż doprowadziło do wtórnego naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, w wyniku jego niewłaściwego zastosowania i przyjęcia, że skarżąca na 1 stycznia 1999 r. nie wykazała 15 lat pracy w warunkach szczególnych, bowiem od spornego okresu należało odliczyć okresy, kiedy nie wykonywała obowiązków montera stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, to jest 3 miesiące i 14 dni za okres wstępnego stażu pracowniczego oraz 1 rok i 4 miesiące za okres obu ciąż, w sytuacji gdy w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających, że skarżąca nie pracowała na

stanowisku monterów w okresie odbywania wstępnego stażu pracowniczego oraz w okresie obu cięż, co więcej z zeznań świadka H. P. – bezpośredniej przełożonej skarżącej – oraz z wyjaśnień samej skarżącej jednoznacznie wynika, że w podanych okresach skarżąca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywała obowiązki monterów. Zważyć należy, że ustaleń faktycznych, w przypadku braku dowodów przeciwnych oraz bierności dowodowej organu rentowego, Sąd nie może dokonywać wyłącznie w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, a w ramach dochodzenia do prawdy obiektywnej zasadne było rozszerzenie postępowania dowodowego, z urzędu lub na wniosek skarżącej złożony w określonym przez Sąd terminie, o dopuszczenie dowodów z zeznań innych świadków na okoliczność wykonywania przez skarżącą pracy w okresie stażu oraz obu cięż, dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia, czy warunki pracy na stanowisku monterów miały negatywny wpływ na ciężę skarżącej, oraz zwrócenie się do organu rentowego o udzielenie informacji, czy skarżąca w okresie obu cięż przebywała na zwolnieniu chorobowym, czego w sprawie nie uczyniono.

Pełnomocnik skarżącej wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez przyznanie skarżącej prawa do emerytury z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach, począwszy od daty złożenia wniosku o przyznanie jej tego prawa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), w każdym przypadku z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej pełnomocnik skarżącej wyraził pogląd, że dla ustalenia, czy dana praca była pracą wykonywaną w szczególnych warunkach, istotne jest to czy na pracownika oddziaływały te same czynniki szkodliwe co na pracownika wykonującego pracę wymienioną w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r., a nie to czy faktycznie wykonywana praca odpowiadała nazewnictwu służącemu do określenia pracy ujętej pod jedną z pozycji tego rozporządzenia. Z tej perspektywy skarżąca, pracując na stanowisku monterów urządzeń elektronicznych, była narażona na oddziaływanie tych samych szkodliwych czynników co osoby wykonujące prace przy lutowaniu płyt, blach i przewodów (poz. 83 działu III wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.).

Uzasadniając zarzut naruszenia prawa procesowego, pełnomocnik skarżącej podkreślił, że uzupełniające postępowanie dowodowe przed Sądem odwoławczym było niekompletne. Jeśli Sąd ten zamierzał poczynić pewne ustalenia faktyczne dotyczące pracy skarżącej w spornym okresie, powinien przeprowadzić dodatkowe dowody m.in. z zeznań innych świadków, dysponujących stosowną wiedzą oraz zwrócić się do organu rentowego o udzielenie informacji, czy skarżąca w okresie obu ciąż przebywała na zwolnieniu chorobowym. Należało rozważyć również możliwość wystąpienia do właściwego archiwum akt pracowniczych. Opisana inicjatywa dowodowa mogłaby zostać podjęta z urzędu lub na wniosek skarżącej złożony w określonym terminie sądowym, tym bardziej, że kwestie związane ze stażem pracowniczym oraz ciążami skarżącej był podniesione po raz pierwszy w toku całego procesu przez Sąd Apelacyjny. Przedstawiona niekompletność postępowania dowodowego, przy jednoczesnym braku dowodów przeciwnych, nie mogła zostać sanowana przez odwołanie się wyłącznie do zasad logicznego myślenia i doświadczenia życiowego. Wbrew ocenie Sądu drugiej instancji, notoryjnością objęty jest fakt, że kobiety w ciąży często pracują, bowiem chcą uzyskać premię, awans, zapewnić rodzinie lepszy byt lub poprawić swoją pozycję u pracodawcy. Względy te musiały być brane pod uwagę również w okresie PRL, kiedy to skarżąca pracowała w M. Jak wynika z zeznań świadka H. P. oraz wyjaśnień skarżącej, ówczesny pracodawca, mimo wiedzy o obu ciążach skarżącej, nie zakazał jej wykonywania pracy montera. Powstaje zatem istotna wątpliwość, czy praca montera miała negatywny wpływ na ciążę skarżącej. Zważyć należy, że ewentualny negatywny wpływ danego czynnika na osobę pracującą w polu jego oddziaływania, nie przesądza sam w sobie o istnieniu takiego wpływu na ciążę, w szczególności na rozwój płodu. Poczynienie ustaleń w tym przedmiocie wymagało sięgnięcia po wiadomości specjalne przez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, a nie odwoływania się do zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona i z tej przyczyny została uwzględniona.

W wyroku z 18 października 2016 r., I UK 355/16 (wydanym w rozpoznawanej sprawie), Sąd Najwyższy podkreślił, że dla oceny, czy pracownik

pracował w szczególnych warunkach, nie ma istotnego znaczenia nazwa zajmowanego przez niego stanowiska, lecz rodzaj powierzonej mu pracy. Praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Decydujące znaczenie w analizie charakteru pracy ubezpieczonego z punktu widzenia uprawnień emerytalnych ma zatem możliwość zakwalifikowania jej pod którąś z pozycji wymienionych w wykazie A, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008, nr 21-22, poz. 325; z 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008, nr 21-22, poz. 329; z 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009, nr 5-6, poz. 75 i z 8 czerwca 2011 r., I UK 393/10, LEX nr 950426).

W rozpoznawanej sprawie Sąd drugiej instancji powinien był rozważyć nie tyle możliwość zakwalifikowania pracy wnioskodawczynie pod poz. 83 działu III wykazu A (lutowanie płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych jako pracy wykonywanej w przemyśle metalowym), ile ustalić i ocenić, czy praca wykonywana przez wnioskodawczynię (najpierw monter, potem monter urządzeń elektronicznych), polegająca na montowaniu płytek radiowych za pomocą lutownicy, kalafonii i cyny, była na tyle szkodliwa, że można ją porównać z pracą polegającą na lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych. Sąd Apelacyjny ustalił, że wnioskodawczynie lutowała przy użyciu kalafonii i cyny tranzystory, kondensatory i układy scalone do plastikowych i z jednej strony ocynowanych płytek. Wdychała przy tym opary chemiczne i narażona była na zapylenie. Nie dokonał jednak jednoznacznej i definitywnej oceny, czy wnioskodawczynie wykonywała pracę w szczególnych warunkach, pozwalającą na nabycie przez nią uprawnień emerytalnych w wieku obniżonym.

Praca w warunkach szczególnych to praca, w której pracownik w sposób znaczny jest narażony na niekorzystne dla zdrowia czynniki. Jako przykłady takiej

pracy można wymienić: pracę w narażeniu na hałas przekraczający dozwolone normy, w zapyleniu, w oparach chemicznych, w wysokich temperaturach. Pracę taką pracownik musi wykonywać stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, obowiązującym na danym stanowisku, aby nabyć prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym (wyrok Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2018 r., III UK 22/17, LEX nr 2449673). Decydujące znaczenie ma to, czy pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy był narażony na działanie tych samych szkodliwych czynników, na które narażeni byli pracownicy zatrudnieni nawet na innym stanowisku, wymienionym w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., skoro ich narażenie na czynniki szkodliwe pozwalało na zaliczenie ich pracy do prac w szczególnych warunkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2017 r., III UK 210/16, LEX nr 2428257 i powołane w jego uzasadnieniu inne orzeczenia). W przypadku wnioskodawczynie ustalenia i oceny wymagało, czy narażenie jej na wdychanie oparów chemicznych oraz na zapylenie przy lutowaniu z użyciem kalafonii i cyny do płytek plastikowych ocynowanych z jednej strony jest porównywalne z narażeniem na niekorzystne dla zdrowia czynniki w przypadku pracy polegającej na lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych wykonywanej w przemyśle metalowym. Brak takich ustaleń uniemożliwia zakwalifikowanie pracy wnioskodawczynie według kryteriów określonych w art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (obecnie jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270 ze zm.) w związku z § 2 ust. 1 oraz § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Brak możliwości dokonania subsumcji sprawia, że uzasadniona jest materialnoprawna podstawa rozpoznawanej skargi kasacyjnej. W wyroku z 18 października 2016 r., I UK 355/16, Sąd Najwyższy stwierdził, że wymagało precyzyjnego ustalenia, na czym polegają i jakimi warunkami się charakteryzują prace polegające na lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych wykonywane w przemyśle metalowym, aby następnie było możliwe porównanie ich z warunkami pracy wykonywanej przez ubezpieczoną przy lutowaniu z użyciem kalafonii i cyny

tranzystorów, kondensatorów i układów scalonych do plastikowych i z jednej strony ocynowanych płytek. W tym kontekście Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pełne spectrum zakresu obowiązków na stanowisku monterów urządzeń elektronicznych nie polega tylko na lutowaniu elementów, lecz także na drobnym montażu mechanicznym różnych części składowych (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 11 czerwca 2015 r., III AUa 1160/14, LEX nr 1755231). Z ustaleń poczynionych w rozpoznawanej sprawie nie wynika natomiast, czy ubezpieczona zajmowała się wyłącznie lutowaniem, czy także innymi czynnościami związanymi z montażem urządzeń elektronicznych. Ma to znaczenie ze względu na to, że w mającym zastosowanie w rozpoznawanej sprawie zarządzeniu Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30 marca 1985 r. w sprawie stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego (Dz.Urz. MG Nr 1, poz. 1), pod pozycją 83, dotyczącą prac polegających na lutowaniu płyt, blach i przewodów ołowianych oraz metali nieżelaznych, wymienione zostało stanowisko lutowacz. Jeżeli praca wnioskodawczynie polegała przede wszystkim na lutowaniu, a nie na lutowaniu oraz innych czynnościach o charakterze montażu urządzeń elektronicznych, możliwe byłoby zakwalifikowanie jej pracy na podstawie przywołanego zarządzenia resortowego jako pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Zarządzenie nie ma, co prawda, charakteru normatywnego, jednak informuje (uściśla i precyzuje), jakie stanowiska pracy były ówczesnie kwalifikowane jako narażone na oddziaływanie czynników szkodliwych dla zdrowia. Oczywiście, należy pamiętać o tym, że pracodawca nie wydał wnioskodawczynie świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych, a z jej kart płacowych nie wynika, aby kiedykolwiek otrzymywała dodatek za pracę w warunkach szczególnych. Te okoliczności powinny podlegać ocenie przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

W konsekwencji ustalony w sprawie stan faktyczny nadal nie pozwala na ocenę, czy ubezpieczona w spornym okresie wykonywała stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (§ 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.) pracę lutowacza, a jeśli tak, to czy pracę tę można zakwalifikować jako porównywalną do tej wymienionej pod poz. 83 działu III wykazu A stanowiącego

załącznik do tego rozporządzenia.

Uzasadniony okazał się zatem zarzut naruszenia art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., gdyż zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie.

Krytycznie należy się odnieść do argumentacji Sądu Apelacyjnego dotyczącej „odliczenia” od stażu pracy w warunkach szczególnych okresu stażu pracowniczego (praktycznej nauki zawodu) oraz okresu dwóch ciąż wnioskodawczyni.

Sąd Apelacyjny uznał za niewiarygodne, aby ubezpieczona – przyuczając się do pracy w okresie wstępnego stażu przez 3 miesiące i 14 dni – stale i w pełnym wymiarze wykonywała te same obowiązki, jakie realizowała na stanowisku montera, a następnie montera urządzeń elektronicznych, od 1 stycznia 1978 r. do 16 maja 1990 r. Jak wynika bowiem z zeznań jej przełożonej, przyuczała się wówczas dopiero do pracy. Zasady doświadczenia życiowego wykluczają więc możliwość przyjęcia, że od początku zatrudnienia, nie mając jeszcze praktyki w tym względzie, za znacznie niższym wynagrodzeniem na stanowisku stażysty, świadczyła tę samą pracę co na stanowisku montera. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób też założyć, żeby w trakcie obydwu ciąż ubezpieczona stale i w pełnym wymiarze wykonywała obowiązki montera, wdychając przy tym opary chemiczne w narażeniu na duże zapylenie. Nieprawdopodobne są w tej sytuacji zeznania świadka H. P., zgodnie z którymi ubezpieczona nie chciała odsunięcia jej od tej pracy. Nie było bowiem żadnej przyczyny, aby w ten sposób narażała zdrowie obydwójga swoich dzieci. Prace o tak znacznej szkodliwości, jak eksponuje ubezpieczona, były niewątpliwie wzbronione dla kobiet w ciąży. Zakładając, że ubezpieczona dowiedziała się o każdej z ciąż dopiero po miesiącu jej trwania, staż pracy, jaki miałby być związany stale z lutowaniem, należy pomniejszyć o 16 miesięcy, tj. 1 rok i 4 miesiące.

W tej sytuacji, argumentował Sąd Apelacyjny, niezależnie od tego, czy w pozostałym czasie ubezpieczona faktycznie stale i w pełnym wymiarze świadczyła pracę w warunkach szczególnych wymienionych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., wymiar jej pracy w tych warunkach jest mniejszy niż wymagane 15 lat. Skoro bowiem organ rentowy uznał jej pracę w warunkach szczególnych w wymiarze 8 lat, 7 miesięcy i 15 dni, to do 15 lat brakuje jej 6 lat, 4 miesięcy i 16 dni. Sporny okres zatrudnienia od 16 września 1977 r. do 16 maja 1990 r. to łącznie 12 lat i 8 miesięcy. Po pomniejszeniu tego okresu o dwa urlopy wychowawcze trwające łącznie 6 lat oraz o wstępny staż trwający 3 miesiące i 14 dni, faktycznego świadczenia przez ubezpieczoną pracy, która może być uznana za wykonywaną stale i w pełnym wymiarze w warunkach szczególnych, pozostaje 6 lat, 4 miesiące i 16 dni, czyli dokładnie tyle, ile ubezpieczonej brakuje do osiągnięcia 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Jeśli tymczasem uznać, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, że w okresie dwóch ciąż, czyli przez około 1 rok i 4 miesiące ubezpieczona nie wykonywała prac wzbronionych dla kobiet w ciąży, to pozostały okres, który teoretycznie mógłby zostać uznany za okres pracy w warunkach szczególnych, wynosi 5 lat i 16 dni, więc jest o 1 rok i 4 miesiące krótszy od okresu wymaganego do osiągnięcia 15 lat pracy w tych warunkach.

Taka argumentacja nie może być zaakceptowana, ponieważ opiera się na domysłach i spekulacjach, a nie na faktach i dowodach.

Jeśli chodzi o wstępny staż (przygotowanie zawodowe), Sąd Apelacyjny nie ustalił, na czym ten wstępny staż polegał i czy miał ewentualnie oparcie w przepisach o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy. Tak rozumianego wstępnego stażu pracy dotyczy kilka wyroków Sądu Najwyższego, w których przyjęto, między innymi, że okres nauki zawodu połączonej z obowiązkiem kształcenia się w zasadniczej szkole zawodowej nie stanowił okresu pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej na zasadach określonych w § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (por. wyroki z 9 stycznia 2012 r., I UK

262/11, LEX nr 1215775; z 22 sierpnia 2012 r., I UK 130/12, LEX nr 1265553; z 25 kwietnia 2017 r., II UK 176/16, LEX nr 2306372). Z założenia uczeń przyuczany do wykonywania prac określonych o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej, ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia nie mógł ich wykonywać i faktycznie nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, lecz najwyżej w wymiarze czasu pracy przewidzianym dla pracowników młodocianych (por. wyrok z 23 stycznia 2012 r., II UK 96/11, LEX 1215433).

Inaczej jednak przedstawia się kwestia stażu służącego przygotowaniu dorosłego pracownika (nie ucznia) do wykonywania prac specjalistycznych, wymagających pewnego doświadczenia i wprawy. W odniesieniu do tego rodzaju stażu Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że okres zatrudnienia w charakterze stażysty może być wliczony do okresu wykonywania pracy w szczególnych warunkach, wymaganego do nabycia przez pracownika prawa do wcześniejszej emerytury, gdy w tym okresie wykonywał on faktycznie prace objęte załącznikiem do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (wyrok z 12 września 2006 r., I UK 59/06, OSNP 2007, nr 17-18, poz. 259). Z ustaleń Sądu Apelacyjnego nie wynika, jakie czynności wykonywała wnioskodawczyni w okresie stażu. Ogólne założenie Sądu odwoławczego, że zasady doświadczenia życiowego wykluczają możliwość przyjęcia, aby od początku zatrudnienia, nie mając jeszcze praktyki w tym względzie, za znacznie niższym wynagrodzeniem na stanowisku stażysty, wnioskodawczyni świadczyła tę samą pracę co na stanowisku montera, nie znajduje odzwierciedlenia w dowodach (dowodem są nie tylko dokumenty, np. akta osobowe pracownika, lecz także zeznania jego współpracowników i przełożonych oraz wyjaśnienia samego zainteresowanego). Problem nie tkwi w wysokości wynagrodzenia, lecz w narażeniu na czynniki szkodliwe dla zdrowia. Jeżeli wnioskodawczyni w okresie stażu, podczas przyuczania się do wykonywania pracy na stanowisku montera urządzeń elektronicznych, była w takim samym stopniu narażona na oddziaływanie czynników szkodliwych dla zdrowia jak po zakończeniu stażu (nawet jeżeli dopiero się przyuczała i nie uzyskiwała takiego wynagrodzenia

jak doświadczeni pracownicy), to należałoby przyjąć, że okres stażu również podlega zaliczeniu do pracy w szczególnych warunkach. Wymaga to jednak stanowczych ustaleń, a nie jedynie odwołania się do bliżej nieokreślonych zasad doświadczenia życiowego.

Podobnie krytycznie należy odnieść się do argumentu Sądu Apelacyjnego, że nie sposób założyć, aby w trakcie obydwu ciąż ubezpieczona stale i w pełnym wymiarze wykonywała obowiązki monterki urządzeń elektronicznych, wdychając przy tym opary chemiczne i pracując w narażeniu na duże zapylenie. Nieprawdopodobne jest, aby w tej sytuacji ubezpieczona narażała zdrowie swoje i obydwojga swoich (nienarodzonych jeszcze) dzieci. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prace o tak znacznej szkodliwości, jak eksponuje ubezpieczona, były niewątpliwie wzbronione dla kobiet w ciąży.

Posługując się takimi argumentami, Sąd Apelacyjny nie prowadzi wywodu opartego o analizę obowiązujących przepisów oraz dostępne dowody, lecz posługuje się domniemaniami, które nie mają zaczepienia w innych udowodnionych faktach. Domniemanie faktyczne polega na tym, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (art. 231 k.p.c.). Sąd Apelacyjny nie ustalił jednak, na czym polegała praca wnioskodawczyni i czy w związku z tym mogła być objęta zakazami (ograniczeniami) dotyczącymi kobiet w ciąży.

Zgodnie z art. 176 k.p., kobiety w ciąży i kobiety karmiące dziecko piersią nie mogą wykonywać prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia, mogących mieć niekorzystny wpływ na ich zdrowie, przebieg ciąży lub karmienie dziecka piersią (§ 1). Wykaz prac, których nie mogą wykonywać kobiety w ciąży i kobiety karmiące dziecko piersią, określa Rada Ministrów w drodze rozporządzenia (§ 2). Wykaz ten obejmuje prace: 1) związane z nadmiernym wysiłkiem fizycznym, w tym ręcznym transportem ciężarów, 2) mogące mieć niekorzystny wpływ ze względu na sposób i warunki ich wykonywania, z uwzględnieniem rodzajów czynników występujących w środowisku pracy i poziomu ich występowania. W okresie, w którym wnioskodawczyni była w obu ciążach, obowiązywało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1979 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom (Dz.U. Nr 4, poz. 18 ze zm.). Sąd Apelacyjny nie powołał

się na którykolwiek z przepisów (paragrafów) tego rozporządzenia (ani na którykolwiek z punktów załącznika do rozporządzenia), w związku z czym nie wiadomo, czy faktycznie praca, którą wykonywała wnioskodawczyni, będąc w obu ciążyach, mieściła się w granicach normatywnych ograniczeń zatrudniania kobiet w ciąży, które musiał respektować pracodawca. Zgodnie z § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1979 r., nie wolno zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych i szkodliwych dla ich zdrowia, wymienionych w wykazie prac wzbronionych kobietom, stanowiącym załącznik do rozporządzenia. To do obowiązków pracodawcy należało przeniesienie pracownicy do innej pracy albo zwolnienie jej z obowiązku świadczenia pracy wzbronionej w okresie obowiązywania zakazu. Według art. 179 § 1 k.p., pracodawca zatrudniający pracownicę w ciąży lub karmiącą dziecko piersią przy pracy wymienionej w przepisach (rozporządzenia Rady Ministrów) wydanych na podstawie art. 176 § 2 k.p., wzbronionej takiej pracownicy bez względu na stopień narażenia na czynniki szkodliwe dla zdrowia lub niebezpieczne, jest obowiązany przenieść pracownicę do innej pracy, a jeżeli jest to niemożliwe, zwolnić ją na czas niezbędny z obowiązku świadczenia pracy. Z kolei według art. 179 § 2 k.p. pracodawca zatrudniający pracownicę w ciąży lub karmiącą dziecko piersią przy pozostałych pracach wymienionych w przepisach (rozporządzenia Rady Ministrów) wydanych na podstawie art. 176 § 2 k.p. jest obowiązany dostosować warunki pracy do wymagań określonych w tych przepisach lub tak ograniczyć czas pracy, aby wyeliminować zagrożenia dla zdrowia lub bezpieczeństwa pracownicy. Jeżeli dostosowanie warunków pracy na dotychczasowym stanowisku pracy lub skrócenie czasu pracy jest niemożliwe lub niecelowe, pracodawca jest obowiązany przenieść pracownicę do innej pracy, a w razie braku takiej możliwości zwolnić pracownicę na czas niezbędny z obowiązku świadczenia pracy.

Przeniesienie pracownicy w ciąży do innej pracy albo zwolnienie jej z obowiązku świadczenia pracy wzbronionej w okresie obowiązywania zakazu powinno wynikać z akt osobowych pracownicy. Jest to istotna decyzja pracodawcy, której podstawą są przepisy prawa pracy (art. 176 i 179 k.p. oraz przepisy aktów wykonawczych). Nie można zakładać – jak to uczynił Sąd Apelacyjny – bez przeprowadzenia odpowiednich dowodów, że wnioskodawczyni z pewnością

musiała być odsunięta przez pracodawcę od wykonywania pracy montera urządzeń elektronicznych, skoro praca ta była szkodliwa i narażała zdrowie jej samej oraz obydwójga jej dzieci. Z samego faktu ewentualnej szkodliwości pracy wykonywanej przez wnioskodawczynię dla niej samej oraz jej dzieci nie wynika jeszcze wcale, że została w okresie ciąży odsunięta od wykonywania tej pracy (np. przeniesiona na inne stanowisko) ani że w każdym przypadku to ewentualne odsunięcie następowało już od drugiego miesiąca ciąży (a nie np. od trzeciego albo czwartego miesiąca). Takie rozumowanie obciążone jest błędem logicznym i nie może zostać zaakceptowane.

Skoro uzasadnione okazały się zarzuty naruszenia prawa materialnego, zbędne jest szczegółowe rozważanie wszystkich kasacyjnych zarzutów naruszeń przepisów postępowania (art. 3 k.p.c., art. 207 § 3 k.p.c., art. 208 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.). Niedostateczne ustalenie stanu faktycznego jest uzasadnieniem dla zarzutów błędnego zastosowania przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, które z przepisów procesowych zostały naruszone.

Mając na uwadze przedstawione rozważania Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania rozstrzygnięto po myśli art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.